

Gdzie jest kokpit, czyli temat tabu

14 lipca 2011

Na temat tego, co stało się z kokpitem samolotu rządowego, który uległ tajemniczej katastrofie 10 kwietnia 2010 roku panuje dziwna medialna zmowa milczenia.

Dziennikarze wiodących mediów zachowują się tak, jakby ktoś zakazał im zadawania pytań na ten temat.

W zasadzie to, co wiemy na dziś to dwie sprzeczne wersje przekazane przez Rosjan między innymi pani Agnieszce Grzywnie, żonie pułkownika Roberta Grzywny, drugiego pilota.

Według pierwszej z nich kokpit rządowej maszyny wisiał na drzewie. Druga wersja mówiła, że był wbity w ziemię na głębokość kilku metrów.

Najważniejsza dowodowo część samolotu wyparowała, zniknęła z powierzchni ziemi.

Mówi się o sprowadzeniu wraku i cisza jak MAKiem zasiał na temat kokpitu.

Nie ma telefonu satelitarnego prezydenta, broni, amunicji i kamizelek kuloodpornych borowców.

Podobno niedługo po przeciągającej się miesiącami akcji porodowej przyjdzie na świat raport komisji Millera, w którym łaskawca premier obiecał nie zmienić nawet przecinka.

Może za to, dzięki manipulacji w obowiązujących przepisach dokonanych tuż przed powołaniem komisji Millera, jakąś część raportu utajnić. Jednym słowem poród się odbędzie, choć nie wiadomo czy poznamy płeć, kolor oczu i wagę noworodka. Nie dowiemy się również czy odcięta została prowadząca do Moskwy pępowina. Przecież podczas wizyty w Warszawie prezydent

Miedwiediew wyraźnie zagroził:

„Nie dopuszczam możliwości, by w sprawie katastrofy smoleńskiej śledczy polscy i rosyjscy doszli do różnych ustaleń.”

Warto przypomnieć garść doniesień medialnych z ostatniego roku, aby uzmysłowić wszystkim, że odbywa się na naszych oczach propagandowa i ewidentna gra na czas.

13.05.2010 – TVN24

„- Nie mam informacji, żebyśmy posiadali taki dowód rzeczowy – mówił Andrzej Seremet o telefonie satelitarnym prezydenta. Prokurator generalny przyznał to w rozmowie z TVN24.”

21.07.2010 – RMF FM/TVN24

„Polska prokuratura badająca katastrofę Tu-154 oprócz telefonu satelitarnego prezydenta nie otrzymała również broni należącej do funkcjonariuszy BOR, którzy lecieli z Lechem Kaczyńskim. – Są to przedmioty, które stanowią dowód w sprawie prowadzonej przez prokuratorów rosyjskich – mówił Seremet. Ze względu na przedłużone przez Rosjan śledztwo ws. katastrofy smoleńskiej broń może wrócić do Polski za kilka miesięcy.”

27.10.2010 – PAP

„- Realnym terminem zakończenia prac polskiej komisji wyjaśniającej okoliczności katastrofy smoleńskiej jest styczeń 2011 r. – oświadczył w Sejmie szef MSWiA Jerzy Miller. Prace wydłuży procedura opiniowania projektu raportu Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego (MAK).”

06.12.2010 – PAP

„Minister sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski poinformował, iż w poniedziałek podczas rozmów z min. Aleksandrem Konowałowem przekazał oczekiwanie polskiego rządu, aby wrak samolotu Tu-154M trafił do Polski jeszcze przed pierwszą

rocznicą katastrofy smoleńskiej.

Minister dodał, że podczas rozmowy min. Konowałow „złożył deklarację, że na etapie nieformalnych kontaktów i rozmów z przedstawicielami rosyjskiej prokuratury oraz innych instytucji, które w tej sprawie formalnie będą podejmować decyzję, będzie popierał ten wniosek i tę polską prośbę”.

04.01.2011 – RADIO ZET

„- W chwili obecnej szczątki samolotu są w dyspozycji rosyjskiego Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego, wyjaśniającego po stronie rosyjskiej okoliczności katastrofy. Gdy zakończy on czynności, przekaże go rosyjskiej prokuraturze. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że zarówno rosyjska, jak i polska prokuratura będą opierać się o badania wraku przeprowadzone przez MAK, mam nadzieję, że jest szansa na to, iż szczątki samolotu trafią do Polski jeszcze przed 10 kwietnia, czyli przed rocznicą katastrofy – powiedział dziennikarzom minister Kwiatkowski.”

09.04.2011 – RMF FM

„Starałem się tłumaczyć Rosjanom, czym powodowane są nasze emocje, że wrak Tu-154 to dla nas nie tylko dowód w śledztwie, ale i symbol pamięci – mówi minister sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski. Jeżeli wrak do maja nie wróci do Polski, podczas oficjalnej wizyty, która będzie za miesiąc, będę w tej sprawie interweniował – deklaruje.

– Jeżeli by okazało się, że wrak samolotu do maja do Polski nie trafi, to kiedy mniej więcej za miesiąc będę miał oficjalną wizytę w Rosji, to oczywistą rzeczą jest, że wtedy również podejmę interwencję, żeby przyspieszyć przekazanie wraku do Polski – zadeklarował Kwiatkowski w sobotę rano w RMF FM.”

29.04.2011 – PAP

„- Rosyjscy prokuratorzy, którzy przyjechali do Polski, by wziąć udział w przesłuchaniu świadków w śledztwie dotyczącym katastrofy smoleńskiej, zakończyli pracę – poinformowała Naczelna Prokuratura Wojskowa. Rzecznik NPW Zbigniew Rzepa powiedział, że ustalono m.in., że broń i amunicja funkcjonariuszy BOR, którzy zginęli w katastrofie smoleńskiej, zostanie w najbliższym czasie przekazana Polsce.”

19.05.2011 – PAP

„Seremet powiedział też, że Rosjanie pozytywnie odnieśli się do sprowadzenia szczątków rozbitego samolotu do Polski. – Uzyskaliśmy pozytywne stanowisko Komitetu Śledczego co do podjęcia działań zmierzających do przewozu szczątków samolotu Tu-154M do Polski. W tym zakresie uzgodniliśmy, że polscy specjaliści oraz żandarmi na przełomie sierpnia i września tego roku przyjadą do Smoleńska, by rozpocząć przygotowania związane z tą olbrzymią operacją – powiedział Seremet na konferencji prasowej w Moskwie. Dodał, że w tej chwili nie potrafi podać daty sprowadzenia szczątków samolotu do Polski.”

Mija rok i trzy miesiące od tragedii narodowej. Czy ktoś o zdrowych zmysłach wierzy jeszcze, że polskiej i rosyjskiej stronie zależy na ukazaniu prawdy.

Ja twierdzę, że cała gra ma na celu jej ukrycie.

Autor: kokos26

Źródło: Niezalezna.pl